

# Marcin Danielewski

---

## O osadach służebnych : uwagi historyka i archeologa na marginesie książki Iwony Nobis

---

Historia Slavorum Occidentis 1(10), 266-277

---

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## A. Polemiki / Polemiky

Historia Slavorum Occidentis

2016, nr 1(10)

ISSN 2084-1213

DOI: 10.15804/hso160113

MARCIN DANIELEWSKI (POZNAŃ)

---

**O OSADACH SŁUŻEBNYCH. UWAGI HISTORYKA  
I ARCHEOLOGA NA MARGINESIE KSIĄŻKI  
IWONY NOBIS**

---

Praca Iwony Nobis nawiązuje tytułem i w dużym stopniu treścią do literatury naukowej dotyczącej ludności służebnej<sup>1</sup>. Zagadnienia te były szeroko prezentowane m.in. przez takich autorów jak: Karol Buczek, Franciszek Dąbrowski, Roman Grodecki, Tadeusz Lalik, Karol Modzelewski, Kazimierz Tymieniecki<sup>2</sup>. Zwykle rozważania te wiązały się z tematyką grodów i dworów

---

<sup>1</sup> I. Nobis, *Służebne nazwy miejscowe w Polsce piastowskiej*, Kraków 2013.

<sup>2</sup> Na temat osad służebnych w państwie Piastów i gospodarczej roli dworów książęcych i grodów pisali m.in.: R. Grodecki, *Książęca włość trzebnicka na tle organizacji majątków książęcych w Polsce XII wieku*, *Kwart. Hist.* 26 (1912), s. 433-473; tenże, *Książęca włość trzebnicka na tle organizacji majątków książęcych w Polsce XII wieku*, *Kwart. Hist.* 27 (1913), s. 2-3, 7-8, 10, 15-17; tenże, *Studia nad dziejami gospodarczymi Polski XII w.*, *Kwart. Hist.* 29, 1915, s. 257-294; K. Tymieniecki, *Najdawniejsza ustawa dworska*, [w:] *Studia z historii społecznej i gospodarczej poświęcone Franciszkowi Bujakowi*, red. A. Walwander, Lwów 1931, s. 21-44; tenże, *Organizacja rzemiosła wczesnośredniowiecznego a geneza miast polskich*, *Studia Wczesnośredniowieczne* 3 (1955), s. 32 i n.; tenże, *Majętność książęca w Zagościu i pierwotne uposażenie klasztoru joannitów na tle osadnictwa dorzecza dolnej Nidy*, [w:] *Pisma wybrane*, Warszawa 1956, s. 35-126; tenże, *Ustrój społeczno-gospodarczy wczesnej doby piastowskiej*, [w:] *Pisma wybrane*, Warszawa 1956, s. 159-203; K. Buczek, *Książęca ludność służebna w Polsce wczesnofeudalnej*, Wrocław-Kraków 1958, s. 5 i n.; K. Modzelewski, *Z badań nad organizacją służebną w Polsce wczesnofeudalnej*, *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej* 9 (1961), z. 4, s. 703-741; T. Lalik, *Organizacja grodowo-prowincjonalna w Polsce XI i początków XII wieku*, *Studia z Dziejów Osadnictwa* 5 (1967), s. 5-51; K. Buczek, *Z badań nad organizacją gospodarki w Polsce wczesnofeudalnej*,

książęcych oraz ich rolę w funkcjonowaniu osad służebnych czy powinności prawa książęcego. I. Nobis w swojej najnowszej pracy spróbowała zmierzyć się ze służebnymi nazwami miejscowymi i zagadnieniami ściśle się do nich odnoszącymi. W związku z tym należy zadać sobie pytanie czy recenzowany tekst zmienia nasze spojrzenie na problematykę osad służebnych, czy może uzupełnia opracowania K. Buczka i K. Modzelewskiego o nowe interpretacje, fakty lub wnioski, czy też może wreszcie stanowi garść wtórnych rozważań na temat służebników książęcych w okresie od połowy X do końca XIII w.<sup>3?</sup> Chcąc odpowiedzieć na powyższe pytania, przejdźmy do omówienia konstrukcji książki I. Nobis<sup>4</sup>.

Opracowanie krakowskiej uczonej liczy 284 strony i składa się z dość obszernego wstępu, pięciu rozdziałów, zakończenia, części określonej jako

---

Kwartalnik Historii Kultury Materialnej 17 (1969), s. 193–230; K. Modzelewski, *Grody i dwory w gospodarce polskiej monarchii wczesnofeudalnej. Część I*, Kwartalnik Historii Kultury Materialnej 21 (1973), z. 1, s. 3–35; tenże, *Grody i dwory w gospodarce polskiej monarchii wczesnofeudalnej. Część II*, Kwartalnik Historii Kultury Materialnej 21 (1973), z. 2, s. 157–189; K. Buczek, *Organizacja służebna w pierwszych wiekach państwa polskiego*, Małopolskie Studia Historyczne 20 (1977), z. 3, s. 355–376; tenże, *Gospodarcze funkcje organizacji grodowej w Polsce wczesnofeudalnej (wiek X–XIII)*, Kwart. Hist. 86 (1979), s. 363–384; tenże, *O ustroju społeczno gospodarczym Polski wczesnofeudalnej (wiek X–XIII). Uwagi krytyczne na marginesie prac Karola Modzelewskiego*, Małopolskie Studia Historyczne 22 (1979), z. 1, s. 663–690; K. Modzelewski, *Chłopi w monarchii wczesnopiastowskiej*, Wrocław 1987, s. 99–108; tenże, *Organizacja gospodarcza państwa piastowskiego X–XIII wiek*, Poznań 2000, 11 i n.; F. Dąbrowski, *Studia nad administracją kasztelańską Polski XIII wieku*, Warszawa 2007, s. 15 i n. Prezentowana literatura ma charakter selektywny. Z szerszym jej przedstawieniem można zapoznać się w pracy M. Danielewski, *Sieć grodowa na Kujawach oraz jej funkcje od połowy X do końca XIII wieku*, Poznań 2016, s. 171–176, 200, 204–207, 234–246.

<sup>3</sup> Autorzy zakładają, że system prawa książęcego powstał w początkach formowania się władztwa Piastów, a jego rozkład nastąpił w XIII stuleciu. K. Buczek, *Książęca ludność*, s. 98, 102, 103, 104; K. Modzelewski, *Z badań nad organizacją służebną*, s. 720–721, 730, 738; tenże, *Grody i dwory... cz. I*, s. 3; tenże, *Organizacja gospodarcza*, s. 7, 174.

<sup>4</sup> Spieszę podkreślić, że prezentowane opracowanie doczekało się już recenzji naukowej, zob. E. Kowalczyk-Heyman, *Iwona Nobis, Służebne nazwy miejscowe w Polsce piastowskiej*, *Rozprawy Wydziału Filologicznego*, 82, *Polska Akademia Umiejętności*, Kraków 2013, ss. 284, *Studia Źródłoznawcze* 52 (2014), s. 193–197. Jednak mimo powstania tej recenzji sądzę, że warto jeszcze raz poświęcić nieco uwagi książce I. Nobis, gdyż organizacja służebna jest jednym z najważniejszych zagadnień dotyczących organizacji gospodarczej władztwa Piastów. Natomiast w ramach recenzji postaram się nie powielać uwag Elżbiety Kowalczyk-Heyman, tak aby recenzja mojego pióra stanowiła uzupełnienie spostrzeżeń warszawskiej archeolog.

literatura, a mającej pełnić rolę bibliografii, wykazu skrótów i streszczenia w języku niemieckim. Konstrukcja opracowania jest poprawna i zgodna z prawidłami panującymi w polskich wydawnictwach.

Jedyny zarzut względem konstrukcji dotyczyć może wydzielenia dwóch części: literatury i wykazu skrótów. W wykazie skrótów znalazły się opisy bibliograficzne całych opracowań, które czasami powtarzają się w części pod tytułem literatura, przykładem niech będą prace Jerzego Nalepy (s. 245, 263). Część znów tytułów, które znajdziemy w wykazie skrótów nie została uwzględniona w zestawieniu literatury. Tymczasem prac takich autorów jak: Oskar Balzer (s. 269), Zenon Guldon (s. 254), Wojciech Kętrzyński (s. 256), Józef Mitkowski (s. 272), Józef Mycielski (s. 263), K. Tymieniecki (s. 273) nie znajdziemy w dziale literatura. Ogólnie recenzenta dziwi fakt zrezygnowania z klasycznego podziału w ramach prezentowanej bibliografii na część zawierającą literaturę przedmiotu badań oraz opracowania źródłowe. Jednocześnie zachowując klasyczny wykaz skrótów, bez zamieszczania w nim pełnych opisów bibliograficznych, autorka zastosowała rozwiązanie, które powoduje, że omawiane elementy są nieczytelne i utrudniają korzystanie z książki.

Opracowanie I. Nobis zwiera również 6 map (s. 229–232), które najprawdopodobniej miały ułatwić czytelnikowi orientację w rozmieszczeniu nazw służebnych na omawianym terytorium. Niestety ten materiał, a dokładniej jego forma i jakość, powoduje, że nie stanowią one mocnej strony recenzowanej książki. Mapy są rozmazane i nie posiadają skali. Jednocześnie ich niewielki rozmiar nie pozwala stwierdzić, czy nazwy na mapach zostały rozmieszczone zgodnie z ich dokładną lokalizacją. Ten format materiału spowodował również, że czytelnik widzi wyłącznie punkty, których w wielu przypadkach nie można skorelować z topografią terenu.

Autorka stwierdza, że zasadniczym celem pracy jest „zebranie nazw służebnych z obszaru Polski, dokumentacja, analiza i interpretacja zgromadzonego ze źródeł, możliwie pełnego (bowiem wiele materiału toponimicznego zaginęło bezpowrotnie) materiału nazewniczego” (s. 8). Jako recenzentowi pozostaje mi wypowiedzieć się, czy tenże ważny postulat zrealizowano. Chcąc to ocenić, należy w pierwszym rzędzie zwrócić uwagę na podstawę źródłową, z której krakowska uczona skorzystała. Autorka dość szczegółowo omówiła źródła, na których oparła swoją pracę, wyszczególniając ich kategorie (s. 28–31). W zasadzie I. Nobis wskazała na wszystkie podstawowe opracowania źródłowe niezbędne do zrealizowania podejmowanego tematu.

Autorka przyjęła również częściowo słuszne zasady, co do prowadzenia badań nad nazwami służebnymi. Zgodzić się należy, że kluczowa jest kwestia pierwszego zapisu danej nazwy (s. 27). Wiadomym jest, że część nazw uważanych przez historyków za pochodzące od służebników, może mieć genezę znacznie późniejszą: późnośredniowieczną czy nawet nowożytną. Wówczas takie nazwy trudno traktować jako pochodzące od funkcjonujących w danym miejscu w okresie od około połowy X do końca XIII w. służebników. Równie ważny wydaje się problem lokalizacji danych osad służebnych, na który wskazała we wstępie I. Nobis (s. 27). Natomiast we wstępie zabrakło szczegółowych uwag o roli rozważań nad położeniem topograficznym osad służebnych. Zresztą w dalszej części pracy autorka do tego problemu odniosła się, jednak zrobiła to w znikomym stopniu. Przykładowo krakowska uczona odnotowuje związki psiarzy (nazwy odsłużebne Psary) z terenami lesistymi, gdzie mogły odbywać się polowania książęce (s. 151). Tę samą uwagę można odnieść do spostrzeżeń autorki na temat osad o nazwie Kobylniki. W tym przypadku I. Nobis zauważa, że służebnicy ci zamieszkiwali zwykle „w pobliżu znaczniejszych przestrzeni łąkowych” (s. 153–154). Są to informacje powielone ze starszej literatury<sup>5</sup>. Oczywiście uwagi te są częściowo słuszne, ale nie odkrywcze. Ich uzupełnieniem powinny być konkretne przykłady ulokowania danych miejscowości, tak aby potwierdzić ogólny pogląd K. Buczka o związkach osad służebnych z topografią terenu. Co więcej przy innych służebnikach, takich jak: owczarze, niewodnicy, rudnicy (s. 155, 165, 166) zupełnie brakuje odniesień do topografii, warunków glebowych czy dostępności danych surowców. Autorka ograniczyła swój wywód do tego, co stwierdzono już w literaturze przedmiotu, nie wychodząc zbytnio poza zakres tych ustaleń. Tymczasem to właśnie poszerzone spojrzenie na osady służebne, ich lokalizację i konkretne przykłady potwierdzające dotychczasowe hipotezy historiograficzne byłoby wartościowe.

Kolejną ważną kwestią jest ocena zebranej literatury przedmiotu, która również może rzutować na realizację podstawowego celu badawczego, jaki wyznaczyła sobie I. Nobis. Autorka jeszcze we wstępie przedstawiła stan badań nad ludnością służebną i nazwami służebnymi (s. 9–26). I. Nobis słusznie przyjęła, że wskazane jest również zaprezentowanie zagranicznej literatury dotyczącej służebników (s. 26).

---

<sup>5</sup> Patrz K. Buczek, *Książęca ludność*, s. 54.

Natomiast nisko ocenić należy wykorzystanie rodzimych opracowań naukowych. Duże braki są widoczne zarówno w bibliografii, jak i w przypisach. Autorka nie wykorzystwała lub nie dotarła do części tekstów, które z punktu widzenia rozważań nad słuźebnikami, ale też organizacją władztwa Piastów wydają się kluczowe. Wśród tych pominiętych tytułów znajdują się prace: Franciszka Dąbrowskiego<sup>6</sup>, Sławomira Gawlasa<sup>7</sup>, Marcina Pauka<sup>8</sup> czy Marcina Danielewskiego<sup>9</sup>. Jednak jeszcze bardziej dziwi fakt nieuwzględnienia wielu starszych opracowań z lat 50–80. XX w., kiedy dyskusje nad słuźebnikami, kwestiami gospodarczymi władztwa Piastów i jego organizacją były bardzo żywe. I. Nobis nie wykorzystwała np. części tekstów K. Buczka<sup>10</sup> i K. Modzelewskiego<sup>11</sup>, naukowców prowadzących wieloletnią polemikę, która dotyczyła m.in. słuźebników.

W pracy autorka nie wyzyskała również tekstów archeologów na temat rzemieślnictwa czy osad słuźebnych. Tymczasem ustalenia archeologów świetnie mogą uzupełniać rozważania uczonych zajmujących się kwestią słuźebników<sup>12</sup>.

Również przy innych zagadnieniach autorka nie dokonała pełnej kwerendy bibliograficznej. Przykładem mogą być rozważania uczoney nad narcownikami. Autorka słabo rozpoznała omawianą tematykę, na co wskazuje prezentowana przez nią literatura przedmiotu. W rozważaniach tych nie znajdziemy odwołań do tekstu F. Dąbrowskiego (s. 135), który w 2007 r.

---

<sup>6</sup> F. Dąbrowski, *Studia nad administracją*; tenże, *Świadczenia fortyfikacyjne ludności pospolitej i rycerstwa w Polsce XIII wieku w źródłach pisanych*, Kwartalnik Historii Kultury Materialnej 56 (2008), nr 2, s. 147–168.

<sup>7</sup> S. Gawlas, *O kształt zjednoczonego królestwa: niemiecki władztwo terytorialne a geneza społeczno-ustrojowej odrębności Polski*, wyd. 2, Warszawa 2000.

<sup>8</sup> M. Pauk, *Funkcjonowanie regale fortyfikacyjnego w Europie Środkowej w średniowieczu*, Kwartalnik Historii Kultury Materialnej 51 (2003), nr 1, s. 3–16.

<sup>9</sup> M. Danielewski, *Korabniki, Niewody, Rybitwy z terenu Kujaw jako osady słuźebne związane z księżęcym regale wodnym*, Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych 71 (2011) s. 33–54.

<sup>10</sup> K. Buczek, *Organizacja słuźebna*, s. 353–376; tenże, *O ustroju*, s. 663–690.

<sup>11</sup> K. Modzelewski, *Jurysdykcja kasztelańska i pobór danin prawa księżęcogo w świetle dokumentów XIII w.*, Kwart. Hist. 87 (1980), nr 1, s. 149–174; tenże, *Organizacja grodowa u progu epoki lokacji*, Kwartalnik Historii Kultury Materialnej 28 (1980), nr 3, s. 329–340.

<sup>12</sup> Kluczowa wydaje się tutaj praca A. Buko, *Archeologia Polski wczesnośredniowiecznej. Odkrycia - hipotezy - interpretacje*, Warszawa 2011, s. 331–333. Zob. również. Z. Rajewski, *Zagadnienie początków wsi zwanych słuźebnymi*, Wiadomości Archeologiczne 39 (1974), z. 4, s. 475–479.

podsumował dyskusję na temat naroczników<sup>13</sup>. Jednak jeszcze bardziej dziwi fakt, że autorka nie przywołała również starszych prac odnoszących się do problematyki naroku. Tymczasem o tym zagadnieniu szczegółowo informowali m.in.: Jan Czubek<sup>14</sup>, Wojciech Hejnosz<sup>15</sup>, Gerard Labuda<sup>16</sup> czy K. Modzelewski<sup>17</sup>.

I. Nobis w swojej rozprawie pominęła również rozważania historyków wojskowości, którzy także zajmowali się osadami służebnymi. Dobrym przykładem są rozważania Michała Bogackiego na temat służebników, który Konary wiązał ze służbą hodowlaną<sup>18</sup>. Tymczasem autorka zgodnie z poglądem K. Buczka zalicza Konary do służby dworskiej (s. 140–141). Nie neguję poglądu I. Nobis. Natomiast uważam, że celowym byłoby wskazanie innych poglądów na temat klasyfikacji Konarów, zwłaszcza jeśli takowe istnieją.

Podsumowując rozważania dotyczące rozpoznania literatury przedmiotu należy podkreślić, że autorka przeprowadziła pobieżną kwerendę bibliograficzną. Skutkiem czego niektóre zagadnienia, jak przykładowo wspomniany problem naroczników, są zaprezentowane ogólnikowo (s. 135).

Autorka niekonsekwentnie pod względem terytorialnym określa obszar swoich zainteresowań. Fakt ten przekłada się następnie na realizację celów pracy. I. Nobis informuje, że „podstawą opracowania jest materiał nazewniczy pochodzący z obszaru całej Polski” (s. 7). Jednak autorka nie wyjaśnia czy chodzi o granice współczesnej Polski, czy też może chodzi o domenę Piastów, a jeśli tak, to z jakiego przedziału czasowego. Wyjaśnienie to ma kluczowe znaczenie. Zastanawia również fakt, czemu uczona sięga po materiały nazewnicze z Pomorza (s. 23–25), skoro wie, że nie znamy stamtąd osad służebnych (s. 37, 228). Wydaje się, że zabieg ten jest bezcelowy.

---

<sup>13</sup> F. Dąbrowski, *Studia nad administracją*, s. 143–159.

<sup>14</sup> J. Czubek, *Narok i narocznicy w oświetleniu językowym*, *Kwart. Hist.* 40 (1926), s. 349–373.

<sup>15</sup> W. Hejnosz, *Narok polski – służbą komunikacyjną*, [w:] *Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane Romanowi Grodeckiemu*, red. Z. Kozłowska-Budkowa, Warszawa 1960, s. 141–148; tenże, *Jeszcze w sprawie polskiego naroku*, *Przeł. Hist.* 52 (1961), z. 2, s. 326–337.

<sup>16</sup> G. Labuda, *Wróćmy jeszcze raz do...naroku*, [w:] *Spółczesność Polski średniowiecznej*, t. VII, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 1996, s. 45–70.

<sup>17</sup> K. Modzelewski, *Narok – beneficjum grodu*, *Kwart. Hist.* 79 (1972), nr 3, s. 623–632.

<sup>18</sup> M. Bogacki, *Przemiany w wojskowości polskiej od połowy X wieku do 1138 roku. Kształt i organizacja armii*, Toruń 2007, s. 78. Autor recenzji również skłania się ku takiemu pogładowi, zob. M. Danielewski, *Konary i Kobylniki. Rola i użytkowanie koni we władztwie Piastów*, *Historia Slavorum Occidentis* 8 (2015), nr 1, s. 61.

Niestety, w opracowaniu znajdujemy też szereg błędów interpretacyjnych i mylnych wniosków. Moim zdaniem wynikają one ze słabego rozpoznania literatury przedmiotu, o czym już pokrótce wyżej wspominałem. Przejdźmy jednak do konkretnych przykładów. Autorka informuje, że „osady służebne, w chwili powstania małe, położone nierzadko w głębi puszczy, ale zawsze wokół jakiejś książęcej siedziby, pierwotnie stanowiły własność książąt czy też królów polskich” (s. 37). Trudno mi wyjaśnić, skąd przekonanie krakowskiej uczoney o położeniu tychże osad „nieradko” w puszczech. Należy zgodzić się z autorką, że takie wsie jak Psary mogły znajdować się w lasach. Natomiast przypomnieć należy, że podstawą utrzymania służebników była uprawa ziemi<sup>19</sup>. Skoro tak, to trzeba zakładać, iż mieli oni dostęp do tych gruntów. Trudno więc zakładać, aby służebnicy żyjąc w puszczech, utrzymywali się z ziemi. Sądzę, że świetnym przykładem jest obszar Kujaw, gdzie *ministeriales* są ściśle związani z dobrymi glebami<sup>20</sup>. Wskazuje to na wyraźne związki służebników z ziemią. Stąd ich obecność w głębi puszczy należy taktować jako sporadyczną, tak jak w przypadku Psar, choć i tutaj możemy raczej mówić o lokalizacji przy dużych kompleksach leśnych niż w głębokich i trudno dostępnych borach.

Niestety, autorka w przypadku niektórych nazw służebnych popełniła błędy przy ich identyfikacji. Przykładowo już pierwsza osada z kategorii służby dworskiej, Konary, wieś w województwie kujawsko-pomorskim, pow. radziejowski (gm. Osieczyny) (s. 42), została przez uczoną błędnie zidentyfikowana. I. Nobis nie zwróciła uwagi, że na obszarze Kujaw znajdują się dwie nazwy służebne Konary. Jedna z nich to ta wskazana przez krakowską badaczkę, a druga wieś umiejscowiona jest w pow. inowrocławskim (gm. Kruśzwica). Te dwie osady na Kujawach wskazuje m.in. K. Modzelewski<sup>21</sup>, dlatego tym bardziej dziwi przeoczenie I. Nobis. Konsekwencją tego jest również błędna lokalizacja kujawskich wsi Konary na prezentowanej mapie (s. 229). Co gorsza, autorka do wsi Konary spod Osiecin odniosła zapis z 1136 r.<sup>22</sup>,

---

<sup>19</sup> K. Modzelewski, *Z badań nad organizacją służebną*, s. 706–720; tenże, *Chłopi w monarchii*, s. 99–106, 107; tenże, *Organizacja gospodarcza*, s. 7–9, 155, 161–164, 167, 173, 199, 200.

<sup>20</sup> M. Danielewski, *Sieć grodowa*, s. 237–238, 242.

<sup>21</sup> K. Modzelewski, *Organizacja gospodarcza*, mapa. Ostatnio szerzej na temat tych dwóch miejscowości informowałem w 2015 r., zob. M. Danielewski, *Konary i Kobylniki*, s. 61–62, choć tego tekstu autorka nie mogła znać.

<sup>22</sup> *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. I, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1877, nr 7.



który jednak dotyczy osady znad Bachorzy<sup>23</sup>. Jednocześnie krakowska uczona błędnie odesłała czytelnika do dokumentu Humbalda z 1146 r. (s. 42). Tymczasem zapis o Konarach znajduje się w tzw. „Bulli gnieźnieńskiej” z 1136 r.<sup>24</sup> Autorka zupełnie pomieszała zapisy oraz źle zidentyfikowała miejscowości. Sądzę, że wynika to ze słabego rozeznania I. Nobis w literaturze przedmiotu, gdzie kwestia identyfikacji wsi została wyjaśniona. Również pominięcie Konar znad Bachorzy, wsi służebnej wskazanej przez K. Modzelewskiego, pokazuje, że krakowska uczona nie zapoznała się zbyt dokładnie z cytowanymi pracami.

Zresztą z obszaru Kujaw autorka pominęła znacznie więcej nazw służebnych. W przywoływanej poprzednio pracy K. Modzelewskiego pojawiają się m.in. Zduny (dwukrotnie), Kobylniki (chodzi o Kobelniki z pow. inowrocławskiego, gm. Złotniki Kujawskie) i Tokary<sup>25</sup>. W swojej pracy I. Nobis nie wspomina o tych osadach. Zresztą nie informuje także o Rudnikach<sup>26</sup> i Bobrownikach<sup>27</sup>. Świadczy to o słabym rozpoznaniu przez autorkę literatury przedmiotu.

Te pominięte osady powodują, że podawana przez I. Nobis liczba nazw służebnych związanych z hodowlą rozniją się z tym, co zaprezentował K. Modzelewski. Tak np. autorka informuje, że „nazwami służebnymi tej kategorii i występującymi na obszarze całej Polski (oprócz Pomorza) są Świnia-ry (21 n.)” (s. 133). Tymczasem K. Modzelewski prezentuje 13 takich osad<sup>28</sup>. Jeśli spojrzymy na inne osady o nazwach służebnych związanych z hodowlą, to zauważymy, że liczby podane przez I. Nobis (s. 133) nie są kompatybilne z tym, co przedstawiał K. Modzelewski, a w 2007 r. podsumowywał M. Bogacki<sup>29</sup>. Zakładam, iż autorka starała się zweryfikować to, co prezentował

---

<sup>23</sup> S. Kozierowski, *Badania nazw topograficznych na obszarze dawnej zachodniej i środkowej Wielkopolski*, t. 1, Poznań 1921, s. 378; *Bulla gnieźnieńska z r. 1136*, [w:] *Najstarsze papieskie bulle protekcyjne dla biskupstw polskich*, cz. I, wyd. O. Łaszczyńska, Poznań 1947, s. 20. Por. J. Spors, *Podział dzielnicowy Polski według statutu Bolesława Krzywoustego ze szczególnym uwzględnieniem dzielnic seniorackiej*, Słupsk 1978, s. 61–62.

<sup>24</sup> Patrz przyp. 22.

<sup>25</sup> K. Modzelewski, *Organizacja gospodarcza*, mapa.

<sup>26</sup> *Codex diplomaticus Poloniae*, t. II, cz. 1, wyd. L. Ryzyszczewski, A. Muczkowski, Warszawa 1848, nr 223. Por. uwagi na temat rudników Z. Guldon, *Dzieje hutnictwa żelaznego na Kujawach i w ziemi dobrzyńskiej do XVI wieku*, *Ziemia Kujawska* 4 (1974), s. 36.

<sup>27</sup> Por. S. Kozierowski, *Badania nazw topograficznych*, s. 46.

<sup>28</sup> K. Modzelewski, *Organizacja gospodarcza*, mapa.

<sup>29</sup> M. Bogacki, *Przemiany w wojskowości*, s. 78.

K. Modzelewski. Jednak w pracy krakowskiej uczonej nie znajdziemy wyraźnego stwierdzenia, że dokonuje korekty uwag warszawskiego historyka. Co więcej wykazałem wyżej, że I. Nobis nie podaje np. w stosunku do Kujaw wszystkich nazw miejscowych związanych z osadami służebnymi o profilu hodowlanym. A skoro tak, to obliczenia autorki są błędne.

Szereg uwag należy również wysunąć względem omówienia kategorii służebnych. Autorka tę część rozważań wplata w rozdział dotyczący podstawy słowotwórczej nazw służebnych. Jednak nie to zagadnienie będzie mnie interesować. Skupię swój wywód wokół wyjaśnień I. Nobis dotyczących służebników i rozeznania autorki w sferze wiedzy historycznej. Niestety, i tutaj krakowska uczona popełniła szereg błędów. Przede wszystkim niezrozumiały jest dla autora recenzji powód, dla którego I. Nobis pomnaża liczbę kategorii ludności służebnej. Przypomnijmy, że K. Buczek w 1958 r. wyszczególnił służbę dworską (13 kategorii służebników), służbę łowiecką (10 kategorii służebników), służbę hodowlaną (4 kategorie służebników), służbę przemysłową (30 kategorii służebników, z czego 6 wątpliwych), służbę winiarską, rybacką i bartniczą (8 kategorii służebników, z czego 2 odrzucone). W sumie daje to liczbę 63 kategorii służebników<sup>30</sup>. Jest to liczba duża i niektóre z tych służebności wydają się wątpliwe. Przykładowo K. Modzelewski informuje o około 40 kategoriach służebników<sup>31</sup>. Tymczasem I. Nobis pomnaża liczbę kategorii ludności służebnej: służba dworska (16 kategorii służebników), służba łowiecka (10 kategorii ludności służebnej), służba hodowlana (9 kategorii ludności służebnej), służba przemysłowa (38 kategorii ludności służebnej), służba kościelna (5 kategorii ludności służebnej), służba winiarska, rybacka i bartnicza (15 kategorii ludności służebnej), pozostali służebnicy (4 kategorie ludności służebnej) (s. 137–186). W sumie daje to 97 kategorii ludności służebnej. Trzeba zadać sobie pytanie, czy była potrzeba mnożenia tych kategorii? Chcąc udzielić odpowiedzi, przyjrzyć się niektórym z wyróżnionych przez I. Nobis służebnikom.

Na początek zwróćmy uwagę na służbę dworską. Autorka przykładowo umieszcza wśród niej tzw. mieczników (s. 144). Czy jednak znajdujemy podstawę do ich wyróżniania? W źródłach pisanych znajdujemy potwierdzenie dla jednej tego typu osady z rejonu Niemczy (s. 49). Nie świadczy to jednak o funkcjonowaniu tam służebników. W tym przypadku warto przywołać

<sup>30</sup> K. Buczek, *Książęca ludność*.

<sup>31</sup> K. Modzelewski, *Chłopi w monarchii*, s. 99.

uwagi bronioznawców i historyków wojskowości. Zakładają oni raczej znaczący import mieczy na ziemię władztwa Piastów<sup>32</sup>. Miecze charakteryzowały się bardzo wysokim poziomem produkcji, a ich wytwórstwo nie należało do łatwych. Ich wytwarzaniem nie zajmowali się zwykli kowale. Trudno więc zakładać potrzebę formowania osobnej kategorii służebników, których wyrobów odstawałby znacząco poziomem od produktów importowanych. Natomiast niewykluczone, że sprowadzono same głoźnie, które kolejno oprawiano już na miejscu zgodnie z panującą stylistyką. Zapewne istniała również jakaś rodzima produkcja (bardzo wysoko wyspecjalizowana), ale nie była ona w stanie pokryć zapotrzebowania Piastów na miecze<sup>33</sup>. Czy w związku z tym możemy zakładać potrzebę tworzenia przez władcę specjalnej kategorii ludności służebnej – mieczników? Wydaje się to przynajmniej dyskusyjne. Jednak krakowska uczona nie przywołuje tychże wątpliwości, tylko przyjmuje za fakt funkcjonowanie mieczników – ludności służebnej.

Równie mocno, jeśli nawet nie bardziej, dziwi obecność ludności służebnej określanej jako draganie (s. 137). Autorka wylicza ją wśród służby dworskiej. Pozostaje jednak pytanie, jakie źródła pisane potwierdzają funkcjonowanie takiej ludności służebnej, ponieważ I. Nobis nie wymienia jej wśród zestawienia nazw służebnych poświadczonych dla okresu XII–XVI w. (s. 42–68).

W służbie łowieckiej autorka również mnoży różne kategorie służebników. Wśród nich spotykamy psarskich (s. 150). O ile psiarze jako ludność służebna są potwierdzeni, to już psarscy, podobnie jak konarscy, o których autorka informuje w kontekście służby hodowlanej, byli urzędnikami<sup>34</sup>. Od

---

<sup>32</sup> W. Sarnowska, *Miecze wczesnośredniowieczne w Polsce*, Światowid 21 (1955), s. 300, 313, 314–315; P. Strzyż, *Uzbrojenie we wczesnośredniowiecznej Małopolsce*, Łódź 2006, s. 19, 21, 22, 23, 24, 27, 29; M. Bogacki, *Broń wojsk polskich w okresie średniowiecza*, Zakrzewo 2009, s. 41–42. Por. M. Głosek, *Miecze środkowoeuropejskie z X–XV w.*, Warszawa 1984, s. 122–124.

<sup>33</sup> Tamże, s. 42, 43. Por. uwagi na temat mieczy z Ostrowa Lednickiego i Giecza, gdzie autorzy wyraźnie wskazują na sprowadzanie z terenów Nadrenii, ale także z innych rejonów Europy, samych głoźni, jak i całych mieczy, zob. P. Pudło, G. Żabiński, *Analiza formalna mieczy ze zbiorów Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy*, [w:] *Miecze średniowieczne z Ostrowa Lednickiego i Giecza*, red. A.M. Wyrwa, P. Sankiewicz, P. Pudło, Dziekanowice – Lednica 2011, s. 21, 23, 24–25, 27, 28, 29, 31.

<sup>34</sup> Jako urzędników traktuje ich Z. Kaczmarczyk, *Kasztelanowie Konarscy*, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 2(1949), s. 18–20. Autor omawia Konarskich w kontekście wsi służebnych. Nie jest to jednak powód, aby tych urzędników traktować jako służebników.

nich też urobiły się nazwy oznaczające własność tychże urzędników: Psarskie, Konarskie.

Wśród służby hodowlanej najbardziej dyskusyjne wydaje się wyróżnianie żurawników (s. 157–158). Autorka tego nazewnictwa miejscowego nie prezentuje w swojej pracy (s. 83–91), a co więcej o funkcjonowaniu takiej ludności nie informują rodzime źródła pisane z okresu średniowiecza. Stwierdzenie autorki, iż „żurawie hodowano już w epoce starożytnej w Egipcie, w Grecji i w Rzymie, w którym tuczone uważane były za wielki przysmak”, nie stanowi jakiegokolwiek argumentu potwierdzającego hodowanie tychże ptaków na potrzeby władców piastowskich we wczesnym średniowieczu.

Szereg uwag można wysunąć również względem służby przemysłowej. Autorka informuje, że „Kowale wytwarzali broń różnego rodzaju (miecze, groty oszczepów i strzał, okucia tarczy), części uprzęży (wędzidla) i wyposażenia jeździeckiego (ostrogi), narzędzia rolnicze, przybory gospodarskie, narzędzia rzemieślnicze” (s. 163). Przecież produkcją grotów, a także według autorki mieczów, mieli zajmować się wyspecjalizowani w tym fachu grotnicy i miecznicy (s. 144, 160–161). Skoro w ramach kowalstwa doszło dość wcześnie do specjalizacji<sup>35</sup>, to jaki sens miałyby wytwórczość grotów przez zwykłych kowali, skoro byli do tego oddelegowani grotnicy. A jeśli nawet sytuacja opisywana przez autorkę miała miejsce, to należało wskazać konkretne przykłady źródłowe.

Krakowska uczona bezkrytycznie przekazuje błędne informacje względem grotników, informując, że „być może idzie tu o kowala wyrabiającego żelazne groty do dzid, strzał” (s. 160). Należy sprostować, iż chodzi o produkcję grotów do włóczni, względnie oszczepów oraz strzał, natomiast nigdy „dzid”<sup>36</sup>. W tym przypadku kłania się rozeznanie autorki w terminologii stosowanej przez historyków wojskowości i bronioznawców<sup>37</sup>. Ten sam rodzaj błędu obserwujemy przy omawianiu szłomników, gdzie w pewnym momencie autorka zaczyna pisać o szczytnictwie (s. 168), które z produkcją hełmów nie miało nic wspólnego.

Również w ramach służby przemysłowej znalazły się służebności, które zdaniem recenzenta są źle dobrane. Przykładem niech będą nazwy typu

<sup>35</sup> K. Buczek, *Książęca ludność*, s. 64.

<sup>36</sup> Autorka bezkrytycznie powieliła informację z pracy Karola Buczka, zob. Tamże, s. 64.

<sup>37</sup> Por. uwagi na temat włóczni w pracy A. Nadolski, *Studia nad uzbrojeniem polskim w X, XI i XII wieku*, Łódź 1954, s. 50–60.

Garbary i Piwowary (s. 160, 165), które są związane z rzemiosłem miejskim, a nie służebnym. Przypomnijmy tylko, że warzeniem piwa zajmowali się łagiewnicy<sup>38</sup>. W związku z tym jaki sens tkwiłby w tworzeniu przez władcę kolejnej służebności o innej nazwie, a zajmującej się tą samą produkcją.

Autorka pomija również spostrzeżenia K. Modzelewskiego, który informował o ratajach i smardach, nie traktując ich jako służebnych<sup>39</sup>. Tymczasem I. Nobis omawia te dwie kategorie ludności w podrozdziale „Pozostali służebnicy” (s. 183, 184–186). Natomiast prezentując problem smardów, nie informuje już o nich jako o służebnikach (s. 185–186). Nie ma w takim podejściu badawczym jakiegokolwiek konsekwencji. Skoro autorka chciała omawiać służebne nazwy miejscowe, to należało z wywodu po przeprowadzeniu kwerendy źródłowej i bibliograficznej wyłączyć ratajów oraz smardów.

Podsumowując całość powyższych rozważań, należy zastanowić się, czy I. Nobis zrealizowała postawiony sobie cel zebrania nazw służebnych z terenu ziem polskich? Odpowiadając na to pytanie można rzec, że autorka starała się zebrać wspomniane nazwy. Natomiast zrobiła to w sposób niezadowolający. Przynajmniej pominęła pewną część nazw służebnych, co wykazałem na przykładzie interesujących mnie Kujaw. Jednocześnie autorka bezrefleksyjnie do służebników włączyła kategorie ludności, których nie można określić mianem *ministeriales*. I. Nobis słabo rozpoznała również literaturę przedmiotu. W związku z czym praca jest uboga względem wiedzy archeologów, historyków wojskowości czy bronioznawców. Tymczasem wszystkie te informacje mogły wzbogacić rozważania autorki i pozwolić jej uniknąć popełnionych błędów. W opracowaniu brakuje również odwołań do nowszej literatury naukowej dotyczącej służebników czy kwestii gospodarczych władztwa Piastów. Te niedociągnięcia złożyły się na średnią pracę, która na pewno nie stanowi uzupełnienia dotychczasowych rozważań K. Buczka i K. Modzelewskiego. Rozprawa I. Nobis nie weryfikuje również poglądów tychże naukowców. W sferze badań historycznych czy archeologicznych rozprawa krakowskiej uczonej nie jest pracą nowatorską<sup>40</sup>. Temat służebników pozostaje więc zagadnieniem wciąż wymagającym pogłębionych badań.

---

<sup>38</sup> Szerzej na temat łagiewników informował K. Buczek, *Łagiewniki*, *Język Polski* 36 (1956), z. 4, s. 245–257.

<sup>39</sup> K. Modzelewski, *Chłopi w monarchii*, s. 105, 119–121.

<sup>40</sup> Oceny z punktu widzenia językoznawcy autor recenzji nie podejmuje się, gdyż wykracza to poza jego kompetencje naukowe.